Nr. 2?6 Piątek, dnia 26-go października 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66. Redakcja nocna (po godz. 5 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

TWIERDZA WYZYSKU NA WIDZEWIE

broni się zaciekle pod dowództwem

DOROBKIEWICZA MAKSA KONA

przed konsekwentnem natarciem Inspektoratu Pracy

Trudno dać wiarę, a jednak to prawda, że jakiś dorobkiewicz Kon, który jeszcze kilkanaście lat temu nawet kluczami dzwonić nie mógł w kieszeni — dziś, mając setki dolarów w każdej kieszonce kamizelki, udaje nędzarza przed głodną rzeszą robotniczą.

— Ani grosza dać nie mogę! Sam tracę!

Z taką bezczelnością „dyktator" Widzewa tłumaczy swe prowokacyjne zarządzenie co do redukcji zarobków robotniczych po strajku.

Kilka tysięcy robotników, wyniszczonych strajkiem, znalazło się znów oko w oko z bez robociem, wynikłem jedynie z winy **„gołowąsego dyktatora" Maksa Kona.**

Perfidna jego polityka zmusiła Inspektorat Pracy do podjęcia medjacji w zatargu.

Z inicjatywy inspektora Wyrzykowskiego odbyła się więc wczoraj konferencja z udziałem dyrekcji Widzewskiej Manufaktury.

I tu bezczelność potentata widzewskiego dosięgła szczytów.

Zaczął biadać przed inspektorem pracy, tłumaczyć i wyjaśniać, w jakiej niepewnej sytuacji znajduje się „Widzew", słowem odegrał rolę biedaka, na którego trzebaby było urządzić kwestę uliczną.

Stop, panie Maksie!

Tak kłamać nie wolno!

„Wiedzą sąsiedzi, kto na czem siedzi" — i Łódź wie doskonale o pańskiej „biedzie".

A może pan żyje z deficytu, jak setki pańskich współwyznawców?

P. inspektor Wyrzykowski wysłuchał tych żalów i w rezultacie zaproponował dyrekcji poddać tabele płac rewizji motywując to tem, że dalsze bezrobocie naraża firmę na duże straty.

I zaczęło się żmudne studjowanie cennika.

Chytrze i sprytnie „wykonstruowany" został przez dyrekcję „Widzewa" nowy cennik robotniczy zawiera on aż 200 pozycyj!

Gdy rozpoczęły się narady z inspektoratem pracy — jasną rzeczą stało się, że **owe aż 200 pozycyj maskują grę na zwłokę.**

Każdy poszczególny punkt był dla dyrekcji „Widzewa" tematem długich sporów. **Targowali się zawzięcie o każdy grosz.**

Dość powiedzieć, że wczoraj ledwie kilka pozycyj zdołano przejrzeć.

„Widzew" cofa się — ustępuje.

Ale jakże wolno, jakże perfidnie gra na zwłokę.

Tajemnicza zbrodnia pod Juljanowem

Sztylet — narzędziem zemsty kochanka

Morderstwo, trup pod Juljanowem — tak brzmiał meldunek, który wieczorem zaalarmował władze śledcze Łodzi.

Trzy samochody prawie jednocześnie pomknęły w stronę Zgierza: Komendy Policji, pogotowia i „Hasła".

Przygnębiające wrażenie robi późnym wieczorem szosa Zgierska, ciemna, upstrzona wąskiemi, niesamowicie wyglądającemi w blasku reflektorów wylotami uliczek.

W zawrotnym pędzie mijamy kolonję domków urzędniczych, zgrzyt hamulców i jesteśmy u celu drogi tuż pod murami Juljanowa.

Piętnaście kroków na prawo w kierunku poruszających się cieni i w migotliwem świetle latarek elektrycznych roztacza się przed nami **mrożący krew w żyłach widok.**

Na ziemi, już obok rowu **leży ciało.**

Dziewczyna... na pierwszy rzut oka lat 20—21.

Ubrana skromnie; jeśli sądzić z tego można — służąca lub robotnica fabryczna.

Wszystko świadczy o niedostatku i czarne, znoszone buciki ze „ściętemi" obcasami, prosta spodnica, wreszcie zielony **„jumper", na którym zaskrzepła krew, wyhaftowała niesamowite desenie.**

Ładna jest.

Twarz świeża, niezniszczona, obramowana jasno-blond włosami, długiemi, których kosmyki oblepione błotem, nadają twarzy straszny wygląd.

Tuż pod nierozwiniętą jeszcze piersią ranka, mała, czerwona...

Tędy uszło życie.

Nad ciałem zgromadził się sztab śledczy z naczelnikiem Wajerem na czele.

Miny poważne — zagadka.

Już godzina minęła od czasu gdy jakiś przechodzień, zdążający do folwarku bar. Heinzlów natknął się na leżące przy drodze ciało i on właśnie zaalarmował władze śledcze.

Lekarz pochyla się nad zwłokami, po chwili podnosi i opinjuje: **morderstwo — sztylet — dwie godziny temu.**

Dwie godziny temu popełniono straszny czyn.

Przerwano młode życie. Lecz czem kierowana była ręka zbrodniarza?

Zemstą, chęcią zysku?...

Nie, raczej tem pierwszem.

Peryferje miasta mają swoje prawa tak stare, jak koślawe domki w wąskich zaułkach, a tak okrutne, jak życie ich mieszkańców.

Za zdradę płaci się kochance krwią.

* * *

Po pewnym czasie samochód nasz wracał do miasta.

Złotawe smugi reflektorów rozpraszały ciemności, oświetlając jasno przytulone do siebie parki...

4 nowe samoloty

dla polskiego lotnictwa cywilnego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W przyszłym tygodniu wyjeżdżają do Amsterdamu **kpt. Gedgoft i kpt. Rutkowski**, którzy w dwuch lotach przywiozą z Amsterdamu 4 samoloty typu „Fokker" dla polskiego lotnictwa cywilnego.

Samoloty te posiadają silniki wykonane w Polsce w zakładach „Skody".

Wyrok na Rydzewskiego zatwierdzony

Moralny sprawca morderstwa popełnionego na osobie ś. p. prezydenta Cynarskiego

do końca życia pozostanie w celi więziennej

Głośna swego czasu sprawa zamordowania ś. p. prezydenta Cynarskiego, która w mie ście naszem wywołała tak wielkie poruszenie, stała się znów aktualną.

Jak wiadomo, główny morderca prezydenta — Wałaszczyk, został skazany przez Sąd Doraźny na karę śmierci, zaś moralny sprawca morderstwa — Kazimierz Rydzewski, stanął przed Sądem Okręgowym, który go za udział w morderstwie na karę śmierci.

Obrona Rydzewskiego w tym czasie wniosła skargę do drugiej instancji, do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Na tej drodze rozpatrywana sprawa Rydzewskiego została o tyle złagodzona, że druga instancja karę śmierci zamieniła Rydzewskiemu na bezterminowe ciężkie więzienie.

Rydzewski wniósł skargę do Sądu Kasacyjnego i oto wczoraj sprawa morderstwa prezydenta Cynarskiego wypłynęła ponownie i stała się aktualną.

Sąd Najwyższy, jako instancja ostateczna, zajął się dokładnem i szczegółowem rozpatrzeniem sprawy Rydzewskiego. Wyrok Sądu apelacyjnego poddany został przez Sąd Najwyższy dokładnej analizie prawnej.

Sąd po wysłuchaniu wyczerpującego referatu i przemówień stron, nie znalazłszy żadnych uchybień proceduralnych *uznał skargę kasacyjną Rydzewskiego za bezpodstawną i odrzucił ją ostatecznie, utrzymując w mocy wyrok sądu apelacyjnego.*

Tym sposobem sprawa Rydzewskiego została zakończona i moralny sprawca morderstwa powędrował do więzienia, w którem przepędzi resztę swego żywota.

„Nadejdzie jednak dzień zapłaty..."

A p. prezydent nie strajkował i... nie straci

Dnia 24 b. m. delegacja Związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej interwenjowała u p. prezydenta Ziemięckiego w sprawie potrąceń robotnikom sezonowym za okres strajku. Delegacja wskazała na ciężką sytuację robotników sezonowych i z tego względu prosiła o rozłożenie sumy potrąceń na raty. Analogiczne postulaty zgłosiły następnie inne związki, reprezentujące robotników sezonowych.

Sprawę powyższą rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu Magistrat, który postanowił dokonać robotnikom potrąceń za czas strajku oraz wypłacić im w bieżącym tygodniu w drodze wyjątku zaliczkę w wysokości zł. 20, które spłacane będą w kilku ratach tygodniowych.

P. Prezydent Rzplitej

powrócił do stolicy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Powrócił wczoraj do Warszawy P. Prezydent Rzplitej, który po uroczystem przyjęciu na dworcu odjechał na Zamek.

W godzinach popołudniowych P. Prezydent przyjął ambasadora Chłapowskiego.

B. B. radzi nad budżetem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Klub parlamentarny B. B. z pułk. Sławkiem na czele, zebrał się wczoraj w gmachu Sejmu na narady w związku z ogłoszeniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30.

Z toku obrad szybko a rzeczowo przeprowadzonych w łonie grupy posłów współpracujących z Rządem należy się spodziewać, że dyskusja sejmowa nad budżetem, zarówno w komisji budżetowej jak i w Sejmie poprowadzona będzie w tem samem tempie, w jakiem prowadzona była ostatnio.

W popołudniowych naradach bloku B. B. wziął udział p. premjer Bartel.

Bajki o nadmiernym imporcie zboża

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z szerzonemi wiadomościami o nadmiernym imporcie zboża do Polski dowiadujemy się, że we wrześniu sprowadzono do Polski 1349 wagonów pszenicy i 416 wagonów żyta.

Natomiast w I dekadzie cyfry wynosiły 198 i 176 wagonów.

Jak z powyższego widać, mowy być nie może o zwiększeniu importu zboża.

Komitet Ekonomiczny

obraduje nad bilansem handlowym

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, poświęcono sprawie bilansu handlowego.

Dziś odbędzie się w tej samej sprawie posiedzenie Rady Ministrów.

REWIZJA PLANU DAWESA

Niemcy starają się poważnić sojuszników

BERLIN, 25.10. (Tel. wł. „Hasła"). Generalny agent reparacyjny Parker Gilbert, który przybył tu wczoraj, rozpoczął bezzwłocznie konferencję z miarodajnemi czynnikami niemieckiemi na temat planu Dawesa, jakie wynikły z zebranych materjałów informacyjnych w Paryżu, Londynie i Brukseli. Wbrew doniesieniom prasy francuskiej i londyńskiej o wspólnym froncie sojuszniczym wobec problemu reparacyjnego ogłasza propaganda niemiecka dziś rano drogą na Londyn wieści o rożnicy poglądów w łonie sojuszników. Według tych informacyj oświadczyć się miano w Londynie, Brukseli i Rzymie za przyśpieszeniem rewizji planu Dawesa jedynie pod warunkiem, jeżeli udziały tych trzech państw w rocznych spłatach reparacyjnych Niemiec równać się będą przynajmniej kwotom, przypadającym im z pełnych rat, które przewiduje plan Dawesa. Wymienione trzy mocarstwa oczekiwać mają rzekomo nowych korzystnych wspólnych propozycyj ze strony Francji i Niemiec, jako tych mocarstw, które najbardziej są zainteresowane w przyśpieszeniu rewizji planu Dawesa. Z Paryża natomiast lansuje propaganda niemiecka wiadomość, że wspólne chęci rewizyjne Francji i Anglji natrafiają na stanowczy opór Belgji.

Finansowe intrygi Niemiec

zmierzają do odwrócenia uwagi od sprawy bezpieczeństwa

PARYŻ, 25.10. (Tel. wł. „Hasła") „Echo de Paris" ponownie zajmując się rewizją planu Dawesa, podkreśla, że Anglja i Francja nie powinny wpaść w pułapkę intrygi niemieckiej, która manewruje tezami finansowemi, aby odwrócić uwagę od ważniejszej znacznie kwestji bezpieczeństwa. Przed zdecydowaną deklaracją pokojową Niemiec finansowe umowy nie przedstawiają decydującej wartości. Co do finansowej strony „Echo de Paris" donosi, że Niemcy powinny conajmniej płacić rocznie około 2 i pół miljarda mk. zł., ponieważ odpowiada to umowom i istotnej sile finansowej Niemiec.

Burza w parlamencie gdańskim

Nacjonaliści atakują zaciekle umowę polsko-gdańską

GDAŃSK, 25.10. Wczorajsze obrady sejmu gdańskiego były najburzliwsze z wszystkich obrad obecnej sesji. Przyczyną burzliwej dyskusji była sprawa umowy polsko-gdańskiej w kwestji przepisów kolejowych, mających obowiązywać i na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Umowa ta dała powód niemieckim gdańskim *nacjonalistom do ataku.*

Nacjonaliści niemieccy zarzucili Senatowi jego zupełną rezygnację spraw należnych Gdańskowi.

W obronie Senatu i przeciwko nacjonalistom wystąpił prezydent Senatu Sahm, który ostro potępił demagogiczne wystąpienie nacjonalistów.

Po burzliwej dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu umowę polsko - gdańską o przepisach kolejowych.

Drugim powodem dalszej burzliwej dyskusji były porachunki pomiędzy koalicją senatu a opozycją nacjonalistyczną na tle usunięcia ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego komisji finansowej doktora Altera, który na posiedzeniu wczorajszem wystąpił przeciwko Senatowi, zarzucając Senatowi nadużywanie Gdańskiej konstytucji.

Wobec powyższego Senat usunął doktora Altera ze stanowiska przewodniczącego komisji finansowej. Zaznaczyć należy, że dr. Alter jest jednym z leaderów stronnictwa niemiecko - narodowego. (ATE)

Rozruchy w więzieniu kowieńskiem

na tle pobicia więźnia politycznego

KOWNO, 25.10. W tutejszem więzieniu na oddziale politycznym wybuchły rozruchy i ogłoszono głodówkę. Przyczyną tego było pobicie i wywiezienie w niewiadomym kierunku więźnia politycznego Jurkusa, w obronie którego stanął uwięziony poseł sejmu litewskiego Kedis. Więźniowie zażądali widzenia się z naczelnym prokuratorem, jednakże zarząd więzienia odmówił temu i w odpowiedzi na to żądanie, nie pozwolił więźniom na spacery codzienne i odebrał sienniki. Głodówka trwa już od pięciu dni. Więźniowie polityczni zarządali wyjaśnień, dokąd wywieziono Jurkusa i usunięcia dozorcy, który bił więźniów politycznych, wśród których znajdowały się nawet kobiety. (ATE)

Domy się walą we Francji

PARYŻ, 25.10. W Beleey w Normandji zawaliły się dwa domy. 3 osoby zostały zabite. (ATE)

Ładna prohibicja

NOWY JORK, 25.10. Wczoraj zanotowano tu *200 zatruć alkoholem, w tym 32 wypadki śmierci.* (ATE)

Samolot rozstrzaskał się

Pilot zabity

POZNAŃ, 25.10. Wczoraj na lotnisku wojskowem w Ławicy pod Poznaniem wzniósł się por. Kusiński na aparacie myśliwskim typu „Spad", celem wykonania lotu ćwiczebnego.

W czasie ewolucyj nad lotniskiem aparat wpadł w t. zw „korkociąg" i runął z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię.

Aparat uległ zupełnemu rozbiciu, lotnik jeden z najdzielniejszych naszych pilotów wojskowych poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek jest tem tragiczniejszy, że za kilka tygodni por. Kusiński miał wstąpić w związki małżeńskie.

Katastrofa kolejowa

pod Londynem

Kilka osób poniosło śmierć na miejscu

LONDYN, 25.10. Koło stacji Lockenhoust na linji kolejowej Glasgow—Londyn zderzyły się dwa pociągi, przyczem dwie lokomotywy zupełnie zniszczone.

Maszyniści i kilku pasażerów ponieśli śmierć na miejscu. Kilka wagonów zarówno towarowych jako też osobowych zostało zdruzgotanych. (ATE)

Na marginesie rokowań handlowych polsko-niemieckich

W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich nastąpiła przerwa i trudno w danej chwili określić horoskopy tych rokowań w najbliższej przyszłości. Nie wchodząc jednak ani w tło polityczne i ścierające się wpływy, ani też w bezpośrednie przyczyny przerwania rokowań, należałoby zanalizować poglądy, jakie się u nas w Polsce w tym przedmiocie ujawniły, pozwolą one bowiem na lepsze zrozumienie zagadnienia tak ważnego i aktualnego, jakiem jest kwestja traktatu handlowego z Niemcami.

Przed przystąpieniem do analizy poglądów różnorodnych, jakim dotychczas dano w Polsce wyraz w tej sprawie, należy stwierdzić, że między polskim a niemieckim kontrahentem istnieje różnica struktualna. Podczas gdy bowiem w Polsce przemysł i rolnictwo doszły do porozumienia i zdają sobie z tego jasno sprawę, że za korzyści, wypływające z traktatu w dziedzinie rolniczej, będzie musiał zapłacić przemysł polski w pewnych swoich gałęziach, to w Niemczech rolnictwo i przemysł stanowią dwa obozy wzajemnie się zwalczające, o ile chodzi o traktat handlowy z Polską. Sprawa ta była już przedmiotem częstych rozważań na łamach naszej prasy i bliższego omówienia nie wymaga.

Bardziej interesujące jest to, jak u nas różne sfery na kwestję traktatu handlowego z Niemcami się zapatrują, i tu zarysowują się wyraźnie dwa zasadnicze poglądy. Sfery przemysłowe zdają sobie z tego jasno sprawę, że pewne gałęzie wytwórczości przemysłowej ucierpią przeważnie pod wpływem konkurencji niemieckiej i dlatego żądają, aby w traktacie tym uzyskać pełną rekompensatę dla polskiego węgla i płodów rolniczych, którąby powetowała szkody, jakie przemysł nasz niezawodnie poniesie. Zdaniem więc tych sfer ustępstwa nie mogą być większe, aniżeli korzyści. Natomiast zagorzali zwolennicy zawarcia traktatu twierdzą, iż jeżeli nawet traktat handlowy z Niemcami da nam pewne minusy ze strony bilansu handlowego w stosunkach z Niemcami, to jednak nasz bilans płatniczy znacznie się poprawi, albowiem kapitały zagraniczne bezpośrednio i za pośrednictwem Niemiec silniej będą napływać do Polski, przyczyniając się do ożywienia i reorganizacji naszego życia gospodarczego. Nie brak oczywista głosów zalecających dużą ostrożność w stosunku do kapitału niemieckiego, zdradzającego tendencje polityczne, nie brak innych, które widzą wielkie niebezpieczeństwo w uzależnianiu naszej wytwórczości od maszyn niemieckich, zwłaszcza z punktu widzenia obrony Państwa i t. p.

Jest oczywista rzeczą trudną wytworzenie takiej platformy rokowań, któraby wszystkim poglądom zadośćuczyniła. Dlatego też w rokowaniach tych może być tylko jedna myśl przewodnia: punkt widzenia gospodarczy, oparty na zważeniu wszystkich minusów i plusów, wynikających z zawarcia traktatu. Ustępstwa są o tyle możliwe, o ile nie zagrażają równowadze życia gospodarczego Państwa. Nie mogą one być jednak jednostronne. Jeżeli Niemcy kierować się będą tą samą zasadą, to niezawodnie zarówno przeciwieństwa natury merytorycznej, jak i technicznej będą mogły być wyrównane i traktat handlowy oparty na zasadzie „do ut des" będzie wyrazem dobrej woli obu stron, dążących do normalizacji wzajemnych stosunków handlowych. Traktat handlowy nie oparty na takiej zasadzie, byłby tylko zarzewiem nowych sporów i nosiłby w sobie zarodek śmierci.

Stk.

Wszędzie dobrze, ale najlepiej... nad Wisłą

Masowy powrót Żydów z Palestyny do Polski

Cyfry statystyki przeczą szumnej reklamie

Szeroko po świecie reklamowane zagadnienie Palestyny jako ziemi obiecanej, gdzie naród żydowski znaleźć ma to wszystko co człowiekowi daje własne państwo we własnej ojczyźnie — w ostatnich dniach blednie, załamuje się, wywołuje **wyraźną konsternację** przedewszystkiem wśród międzynarodowego społeczeństwa żydowskiego.

Nie tak dawno jeszcze dr. Bloch, pełnomocnik wszechświatowej sjonistycznej egzekutywy, ogłaszał sensacyjne dane o **„wspaniałym rozwoju Palestyny"**.

Z danych tych dowiedzieliśmy się, że w r. 1927 Palestyna liczyła 158.000 ludności żydowskiej. Przyrost w czasie powojennym wyraża się stosunkowo dużą liczbą około 100.000 ludzi.

W tym czasie istniały w Palestynie już **103 kolonizacyjno-rolnicze ośrodki,** z których część dziś jest już dochodowa, mimo ciężkich początkowo warunków rozwoju.

Liczyła wówczas pozatem Palestyna około 1000 przemysłowych przedsiębiorstw, których łączny kapitał wynosił do **2 miljonów funtów szterlingów.**

Ogłaszając te dane, dr. Bloch stwierdził, że kolonizacja posuwa się znacznie szybciej, niż wszelkie inne kolonizacyjne akcje ostatnich lat, co można objaśnić przedewszystkiem olbrzymiemi kapitałami międzynarodowemi.

Różowe przewidywania przywódców ruchu palestyńskiego zdają się ostatnio coraz dalej odbiegać od rzeczywistości.

W tym względzie **nielada sensacją** jest kilka cyfr zanotowanych przez Polski Generalny Konsulat w Jerozolimie.

Jest to statystyka najwięcej nas interesująca, gdyż dotycząca przypływu i odpływu Żydów z **Polski do Palestyny.**

Dane Generalnego Konsulatu Polski, przedstawiają się jak następuje:

W r. 1925: Przybyło z Polski do Palestyny 16.989 żydów; powróciło do Polski z Palestyny 700 żydów.

W r. 1926: Przybyło 7.394 żydów; powróciło 3.653 żydów.

W r. 1927: Przybyło 958 żydów; powróciło 2.506 żydów.

W I. kwartale r. 1928: Przybyło 134 żydów; powróciło 315 żydów.

W r. 1927 **ruch powrotny przekroczył niemal trzykrotnie liczbę tych, co do Palestyny przybyli** i ten sam stosunek zaznacza się w pierwszym kwartale r. 1928. Niema też żadnej podstawy do przypuszczenia, aby w latach następnych miało być inaczej.

Powódź spustoszyła

dolinę Rodanu i Izery

Domy w gruzach wielomiljonowe straty



PARYŻ, 25.10. Stan wody w dolinie Rodanu i Izery powoli się obniża.

Obecnie okazuje się, że powódź obaliła szereg domów. Dotychczas stwierdzono śmierć jednej osoby, zaskoczonej w domu przez powódź. Oto ulica dotknięta powodzią. Szkody wynoszą wiele miljonów franków.

Szelki, guziki, granaty w Magistracie...

Z rogu obfitości sensacyj łódzkich

sypnięto plotką o pokładzie węgla w Łodzi

Sensacyj! Na gwałt sensacyj poszukuje prasa łódzka.

Zwłaszcza teraz, gdy strajk się skończył nie wolno pozwolić, aby gorączkowa atmosfera łódzkiej publiczności przygasła.

Szuka się więc i wyławia wszystko co tylko nadaje się do rozwałkowania.

Znaleziono jakieś stare niemieckie granaty w kurzu i zapomnieniu — sensacja gotowa.

Znalezienie granatu **po wojnie nie jest** godną podziwu nowością.

Bach! Ale tym razem znaleziono je **w Magistracie! W Magistracie, który strajkował!..**

Sensacja!!!

Gdyby znaleziono **kawałek szelki**—pisanoby o tajemniczem usiłowaniu powieszenia się w Magistracie, gdyby to był guzik — urosłaby sensacja: „Groźny guzik w wydziale budżetowym Magistratu".

Pentelka, parasol, kalosz, paczka rumbarbarum, czy pilnik do paznokci — wszystko jedno.

Faktem jest, że... w Magistracie. Ledwie skończono z tem — przerzucono się na Ozorków i wywołało na rotacyjnym papierze „Krwawe rozruchy w Ozorkowie", pluton policji przytem odesłano do szpitala. I tym razem — „bujda".

Teraz znów... Kopalnie węgla w Łodzi.

Człowiek oczy przeciera i nie wierzy, że można tak to „poważnie" pisać o nonsensach. Tym razem sensacja jest opatrzona w popularny odczycik o gatunkach węgla.

Jest więc jakiś pożytek. Gorzej było z „krzewieniem wiedzy wojskowej", gdy w związku z „sensacją granatową" pisano takie bzdury, że od czterech granatów mógł Magistrat wylecieć w powietrze, albo że granat nie wybucha póki nie wypuści go się z ręki. Nie miałby już czem pisać głupstw sz. autor „wyjaśnień", gdyby zademonstrował dłuższe trzymanie granatu w ręku.

A teraz co jest prawdy w odkryciu pokładów węgla w Łodzi?

Oto co oświadczył nam p. dyrektor Samborski.

— Wiadomość dotycząca eksploatowania pokładu węgla wykrytego u nas, **nie ma absolutnie podstaw.** Ażeby bowiem eksploatować węgiel, należy go najpierw wykryć. To co wykryli u nas robotnicy przy ulicy Wólczańskiej, to cieńka warstwa węgla brunatnego, który w okolicach Łodzi można napotkać na każdym kroku. Żyła, którą u nas wykryto, jest jeszcze bardziej nędzna, aniżeli żyła tego samego rodzaju węgla brunatnego wykryta w ub. roku w Regnach. Węgiel ten nie ma absolutnie warunków eksploatacyjnych, pozbawiony jest **jakiejkolwiek bądź wartości.**

Pogłoski, jakoby zwróciliśmy się do ekspertów celem zdobycia ich opinji co do wartości tego „pokładu węgla" — nie odpowiadają prawdzie, albowiem sprawa ta jest zgóry przesądzona.

Tak, tak — kończy rozmówca — z igły często u nas w Łodzi robią **widły.**

„Arcybiskup" Kowalski pojechał do Rygi

na skrzydłach sławy uwodziciela

Córka prof. Ponikowskiego... hrabianka Raczyńska

Wyssane z palca „sensacje" o płockim Rasputinie

Warszawa ma nielada sensację: córka b. premjera Ponikowskiego uciekła wraz z przyjaciółką swą hr. Raczyńską do klasztoru marjawickiego w Płocku.

P. Ponikowska zabrała z sobą wszystkie klejnoty i rzeczy, zawiadamiając ojca swego, że udaje się z przyjaciółką do marjawitów, żeby zaprotestować przeciwko tym „ohydnym insynuacjom", które zarzucają marjawitą, a w szczególności „arcybiskupowi" Kowalskiemu.

W końcu listu zaznacza, że na dowód tego, iż nie wierzy temu wszystkiemu, zostanie mistyczną żoną jednego z braci klasztornych.

Prof. Ponikowski oraz hr. Raczyński zwrócili się z prośbą do Min. Spraw Wewnętrznych, otrzymali jednak odpowiedź, że władze nie mogą siłą sprowadzić uciekinierek, ponieważ obie są pełnoletnie.

Rotmistrz Wieniawski, narzeczony hrabianki Raczyńskiej, która jest, jak wiadomo, premjowaną pięknością, oświadczył, że uwolni narzeczoną siłą.

W tym celu złożył podanie o uwolnienie z wojska i ma zamiar, przy pomocy przyjaciół, dokonać najścia na klasztor płocki.

Przerażeni biskupi marjawiccy prosili uciekinierki o opuszczenie klasztoru.

Sprzeciwił się jednakże temu sam Kowalski, mówiąc, że nie można się przeciwstawiać „cudom Boskim".

* * *

Czy to wszystko prawda?

Nie! Takie wyssane od A do Z brednie (Sprawdziliśmy) ogłasza rosyjskie pismo „Siewodnia", wychodzące w Rydze (Nr. 288 z 23 października b. r.).

Panowie — Przysięgli!

Oskarżona jest uosobieniem wszelkich cnót rodzinnych, niedoścignionym wzorem wierności małżeńskiej. Kobieta szlachetna, bez najmniejszej skazy. Ta kobieta ma prawo zabić napastnika. Los jej składam w wasze dłonie. Niech wyrok uniewinniający będzie groźnem memento dla nikczemnych uwodzicieli... — słowa obrońcy pięknej morderczyni w Chicago. 416.

Stypendja Ministerstwa Poczt i Telegrafów

dla studentów politechnik krajowych i zagranicznych

Celem zachęcenia młodzieży akademickiej do studjów w dziale prądów słabych i radjotechniki, Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustanowiło z dniem 1 października r. b. stypendja, przeznaczone dla tych studentów, studjujących na wydziałach, względnie oddziałach elektrycznych politechnik krajowych i zagranicznych prądy słabe i radjotechnikę, którzy pragną poświęcić się w charakterze inżynierów zawodowej służbie technicznej w resorcie poczt i telegrafów.

Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendjum przysługuje dzieciom urzędników niższych funkcjonarjuszy resortu poczt i telegrafów.

O uzyskanie stypendjum mogą się ubiegać studenci wydziałów, względnie oddziałów elektrycznych na politechnikach krajowych, ewentualnie zagranicznych, którzy posiadają:

a) obywatelstwo polskie;

b) rejestrację na III semestr studjów lub świadectwo półdyplomowe na politechnikach krajowych, względnie rejestrację na I semestr studjów na politechnikach zagranicznych;

c) są stanu wolnego (nie dotyczy studentów politechnik zagranicznych).

Kandydaci, ubiegający się o przyznanie im stypendjum, winni w okresie czasu od 1 do 15 października składać podania do Ministerstwa Poczt i Telegrafów za pośrednictwem Rektora politechniki.

Do podania należy dołączyć:

a) świadectwo urodzenia;

b) dowód obywatelstwa polskiego;

c) rejestrację na III semestr studjów lub świadectwo półdyplomowe na politechnikach krajowych, względnie rejestrację na I semestr studjów na politechnikach zagranicznych;

d) pisemną, notarjalnie legalizowaną deklarację kandydata, lub taką samą deklarację rodziców, względnie opiekunów w razie niepełnoletności kandydata.

Kandydaci, studjujący na politechnikach zagranicznych, winni składać podania wprost do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

KRONIKA

Piątek, 26 października, Ewarysta.
Sobota, 27 października, Sabiny P. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje grzechu.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Niepotrzebny człowiek.
Casino — Moulin rouge.
Capitol — Spadek Sami Weinsteina.
Czary — Gehenna zdradzonego męża.
Corso — Ken Meynard.
Dom Ludowy — Wampir ekranu.
Era — Dama w wagonie sypialnym.
Grand-Kino — Szaleńcy.
Luna — Dziś tańczy Marietta.
Mimoza — Szeik Fazil.
Mewa — Romans kapłanki Wschodu.
Oświatowy — Student z Pragi.
Odeon — Dziewczyna z ludu.
Palace —Józefina Baker.
Resursa — Pensjonarki.
Rekord — Czerwona tancerka.
Splendid — Kobieta na torturach.
Spółdzielnia — Młodzieńczy szał.
Stinks — Bestja morska.
Syrena — Za krew braci.
Wodewil — Kelner z moskiewskiej restauracji „Jar".
Victoria — Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku.
Zachęta — Miłostki studenta.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, d. 26 października, dyżurują następ. apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Udział Magistratu

w finansowaniu uroczystości rocznicowych

Wczoraj pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemieckiego odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. na wniosek p. prezydenta, postanowiono wziąć udział w zorganizowaniu obchodu rocznicy 10-lecia odzyskania Niepodległości. Jednocześnie postanowił Magistrat na koszty związane z organizacją uroczystości rocznicowych wyasygnować sumę złotych 20.000, występując z odpowiednim wnioskiem do Rady Miejskiej.

Zjednoczenie organizacyj

b. wojskowych i rezerwistów

W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego, na którem, w wyniku obrad nad zbliżeniem się wszystkich rezerwistów i b. wojskowych naszej armji, postanowiono zwrócić się z apelem do członków Związku, by wstąpieniem swojem do „Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych" (ul. Piotrkowska 73) zadokumentowali wspólność idei i pracy nad spotęgowaniem ogólnego dorobku b. wojskowych w jednej wielkiej wspólnej organizacji.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-policyjn. przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali na terenie V Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

R. S, Sz, T.

Jutro winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie V Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

U, W, Z, Ż.

Dnia 24-go października 1928 r. o godz. 7-ej wiecz. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł

ś. † p.

Ignacy Płócienniczak

przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę, dnia 27 października, o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Szkolnej № 29 na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Karne szeregi b. wojskowych i rezerwistów

przedefilują w dniu Święta Niepodległości

przed P. Prezydentem Mościckim i Marsz. Piłsudskim

Dla upamiętnienia 10-ej rocznicy odzyskania Niepodległości Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny urządza dnia 11 listopada b. r. ogólny zjazd rezerwistów i byłych wojskowych w Warszawie, w którym wezmą udział delegacje wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd ten będzie wielką manifestacją uczuć i przywiązania dla Wskrzeszonej Ojczyzny ze strony tych wszystkich, którzy krwią własną okupili Jej Niepodległość i utwierdzili Jej Wielkość wśród Wolnych Narodów Świata.

Rezerwiści i byli wojskowi województwa Łódzkiego dawali zawsze w walkach o Wolność dowody niespożytego patrjotyzmu i poświęcenia w najważniejszych momentach Jej budowy, dlatego też nie może zabraknąć ich przy przeglądzie w rocznicę 10-lecia Niepodległości, gdzie jeszcze raz wyprężą się na baczność karne szeregi armji rezerwy przed Jej wskrzesicielem, zwycięskim Wodzem Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim i przedefilują przed Majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — Panem Prezydentem Ignacym Mościckim, dając tem wyraz stałej gotowości poświęceń dla Wielkiej Sprawy.

Dla sprawnego przeprowadzenia wyjazdu rezerwistów i byłych wojskowych z województwa Łódzkiego utworzono we wszystkich powiatach komitety, które udzielają wszelkich wyjaśnień w związku z organizacją delegacyj, udających się do Warszawy.

Adresy komitetów w poszczególnych powiatach:

Brzeziny: p. Basiński Henryk, kierownik Syndykatu Rolniczego. Kalisz: p. Korycki, referendarz Starostwa. Koło: p. Nowiński, aplikant adwokacki. Konin: p. Karpiński Adam, powiatowy komendant Policji Państwowej. Łask: p. Obrębski Władysław, urzędnik Starostwa. Łęczyca: p. Dodacki Jerzy, burmistrz Łódź, miasto i powiat; p. Baster Kazimierz, Kmda Okr. Zw. Strzel., ul. Sienkiewicza 3. Piotrków: p. Syrek Stefan, ul. Kaliska 37. Radomsko: p. Kancler Stanisław, Powiatowa Kasa Oszczędności. Sieradz: p. Posiła Konstanty, urzędnik Starostwa. Słupca: p. Bajkowski Józef, inspektor samorządowy. Turek p. Buchali Kazimierz, nauczyciel gimnazjum. Wieluń: p. Sobczak Mateusz, urzędnik Starostwa.

Niezależnie od powyższego wszystkich informacyj udziela Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, prawa oficyna III piętro,

Łódź, dnia 25 października 1928 r.

Stow. Rezerwistów i B. Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Wojewódzki Komitet Org. Zjazdu.

Rolnik, młynarz i piekarz

muszą znać przepisy o przemiale żyta.

Jak już doniosło „Hasło", z dniem 20-go października weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczące zakazu wypieku chleba pszenno-żytniego i przemiału żyta poniżej 70% wymiału.

W związku z tem rozporządzeniem urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał zarządzenie, zmierzające w kierunku ścisłego przestrzegania rozporządzenia Min. Spraw Wewn. i stosowania go w całej rozciągłości.

Zarządzenie to przewiduje, że żyto przed mieleniem winno być oczyszczone z obcych domieszek. Przy kontroli młynów i składów mąki, oraz piekarń musi być zwrócona ścisła uwaga na procentowość.

W wypadku stwierdzenia wątpliwości, próby mąki muszą być przysyłane do państwowego zakładu badania żywności.

Zarządzenia zwracają uwagę władz na to, by sankcje karne stosowane były z całą rozciągłością.

Przewidują one grzywnę do wysokości 3.000 złotych, z zamianą na areszt. Pozatem z karą tą może być połączona konfiskata mąki i pieczywa.

Skonfiskowane pieczywo i mąka sprzedawane będą po cenach, ustalonych przez Zakład Użyteczności Publicznej, a uzyskane tą drogą kwoty, przelane zostaną na rzecz Skarbu Państwa.

W związku z tem rozporządzeniem wydane zostało odpowiednie zarządzenie, by gminy miejskie, przy których istnieją komisje do badania cen, wywołały te komisje, celem ustanowienia cen chleba, wypiekanego z mąki 70%.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś, t. j. 26 października, winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Leszno 9, wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

M, N, O, P, R;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Nowo Cegielnianej 51, wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

S, T, U, W, Y, Z;

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą w lokalu PKU przy ul. Nowo Targowej 18 wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

L, Ł.

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej 62 wszyscy mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

M.

Jutro winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Leszno 9 wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

S, T, U, W, Y, Z;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Nowo Cegielnianej 51, wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie X Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł;

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Nowo Targowej 18 wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

M;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej 62, wszyscy mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

N, O.

Wysokość opłat przy nabywaniu

KART RZEMIEŚLNICZYCH

Wobec ciągłych nieporozumień na tle wydawania kart rzemieślniczych oraz pobierania opłat stemplowych, podajemy treść okólnika, rozesłanego do Starostów w dniu 9 października r. b.

Wydawanie kart rzemieślniczych.

I. Kartę rzemieślniczą należy wydawać, bez jakichkolwiek trudności, wszystkim tym rzemieślnikom, którzy przedłożą:

albo 1. dyplom mistrzowski, względnie jego odpis,

albo 2. a) świadectwo nauki, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego, oraz b) świadectwo conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika;

albo 3. świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych;

albo 4. a) stwierdzenie przez Magistrat względnie Urząd Gminy, rozpoczęcia samoistnego prowadzenia rzemiosła przed dniem 16 grudnia 1927 roku, oraz b) świadectwo przemysłowe, wykupione za rok 1927, względnie zaświadczenie Urzędu Skarbowego o zwolnieniu od obowiązku wykupienia tego patentu;

albo 5. zwolnienie od obowiązku przedstawienia dowodu uzdolnienia, wydane przez województwo (dyspensa).

Opłaty stemplowe.

Rzemieślnicy, wyszczególnieni pod poz. 1, 2, 3 i 5 winni uiścić należytość stemplową od podania 3 zł., od każdego załącznika 50 groszy, od karty rzemieślniczej 3 zł.

Rzemieślnicy, wyszczególnieni pod poz. 4, są na podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1928 r. L. D. V. 7537/6 zwolnieni od wszystkich należytości stemplowych tak do podania, załączników, jak i karty rzemieślniczej.

Wystawa gwiazdkowa

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet podjął inicjatywę urządzenia w bieżącym roku Wystawy i sprzedaży gwiazdkowej. Komitet wystawowy w imię haseł propagandy wytwórczości krajowej pragnie dać przegląd wyrobów krajowych, szczególnie w działach, zarzucanych niepotrzebnie zagranicznym towarem.

Wystawa obejmie następujące działy:

1. **przemysł artystyczny,**
2. **zabawkarstwo,**
3. **wyroby praktycznego użytku, jak bieliźniarstwo, trykotarstwo, modniarstwo, konfekcja damska i dziecinna,**
4. wyroby gospodarstw wiejskich (przetwory mleczne) owocowe, konserwy, wina, na lewki i t. p. rzeczy, nadające się do sprzedaży gwiazdkowej.

Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach grudnia r. b. w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz w Krakowie. Wystawa trwać będzie do 20 grudnia.

W Łodzi przyjmować eksponaty od osób i zrzeszeń, pragnących wziąć udział w Wystawie, oraz udzielać informacyj w tej sprawie będzie w godz. 11—1 po poł. do dnia 20 listopada przewodnicząca Wydziału Wytwórczości Gospodarczej Kobiet przy Związku Pracy Obywatelskiej p. Zbyszewska, dyrektorka Państwowej szkoły przemysłowej, Narutowicza 77.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

PIĄTEK, 26 października.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
12.10—15.00 Przerwa
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram
15.20—15.45. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki.
15.45—16.00. Nadprogram i komunikaty.
16.00—16.55. Muzyka z płyt gramofonowych
17.10—17.35. Odczyt p. t. „Zastosowanie lampy ekranowej".
17.35—18.00. Transmisja odczytu z Wilna.
18.00—19.00. Koncert popołudniowy muzyki lekkiej.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Medycyna lotnicza, a wypadki lotnicze".
19.56—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. Warsz. oraz kom. roln. i transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Nadprogram.
20.30. Koncert międzynarodowy.

Po koncercie komunikaty lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram oraz komunikaty P. A. T.

Łódź otrzyma cenne zbiory

artystyczno-naukowe

Do Magistratu m. Łodzi zwrócił się p. Kazimierz Bartoszewicz, historyk i publicysta z Krakowa, wyrażając chęć ofiarowania m. Łodzi zbioru, odziedziczonego po ojcu, znanym uczonym z pierwszej połowy 19-go wieku ś. p. Juljanie Bartoszewiczu.

Zbiór p. Bartoszewicza składa się z 73 części: 1) bibljoteki, obejmującej druki polskie z okresu od wieku 15-go po koniec wieku 19-go wraz z kolekcją czasopism polskich;

2) z archiwum, złożonego z aktów, dokumentów historycznych, rękopisów i korespondencyj osób, które odegrały historyczną rolę w dziejach Polski lub literaturze polskiej. Między innemi w zbiorach tych znajdują się listy niektórych królów polskich i wodzów powstań;

3) z kolekcji obrazów olejnych, złożonej z 60 obrazów polskich malarzy w. 19-go oraz zbioru sztychów i litografij.

Po przeprowadzeniu przez kierownictwo Wydziału Oświaty i Kultury pertraktacyj wstępnych, Magistrat postanowił darowiznę zbioru przyjąć i powierzyć p. Kazimierzowi Bartoszewiczowi dożywotnie stanowisko kustosza tego zbioru, który nosić będzie nazwę „Im. Juljana i Kazimierza Bartoszewiczów" i, po uporządkowaniu, oddany zostanie do użytku publicznego.

Uchwała powyższa podlega zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

Strajk w Ozorkowie

zlikwidowany

Strajk w przemyśle włókienniczym, który w Ozorkowie trwał od 5 do 24 b. m. został ostatecznie zakończony. Wszystkie fabryki, prócz Zajkowicza i Fogla, w której nadal strajkuje 143 robotników, zostały uruchomione.

„Dzień czystości"

będzie zorganizowany przez organizacje higjeniczne

W związku z intensywną akcją higjeniczno-sanitarną prowadzoną obecnie w Polsce, zamierzają społeczne organizacje higjeniczne, jak towarzystwa: higjeniczne, przeciwgruźlicze i t. p. proklamować w całym kraju dzień czystości, poświęcony propagandzie idei higjeny społecznej.

Zjazd drużynowych harcerskich

W nadchodzącą sobotę t. j. 27 b. m. odbędzie się w lokalu Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9 Zjazd drużynowych — harcerskich drużyn żeńskich i męskich chorągwi łódzkiej.

Porządek dwudniowych obard obejmuje referaty, sprawozdania, sprawy przysposobienia wojskowego oraz sprawy zlotów: ogólnonarodowego i międzynarodowego.

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Łódzkiego Zw. Harcerstwa Polskiego — składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie Komitetowi Pań Kongresu Eucharystycznego pod przewodnictwem WPani inż. Przedpełskiej, za ofiarowanie zł. 150.— na rzecz harcerstwa.

DO CZŁONKÓW LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Dowództwo Plutonu Ligi Morskiej i Rzecznej w Łodzi powiadamia, iż z dniem 24-go października r. b. zaprowadza lekką gimnastykę, oraz szermierkę i kolarstwo, które odbywać się będą w każdą środę, punktualnie od godz. 8-ej do 9-ej wieczór.

Zaznacza się, iż wolne ćwiczenia obowiązują wszystkich Członków Plutonu i nieobecność powoduje wpisanie do ewidencji 2-ch punktów karnych.

Dogodne połączenie tramwajowe z przedmieściami

będzie wprowadzone od 1 listopada

W swoim czasie „Hasło" donosiło o tem, że Magistrat wszczął starania, aby umożliwić ludności miasta korzystanie z taniego przejazdu do granic miasta.

W myśl zawartej z dyr. tramwai umowy, bilet wraz z korespondencją za 30 groszy, upoważni pasażera do przesiadania na kolejki dojazdowe. Ulgowy bilet miał kosztować wraz z przesiadaniem na tramwaje dojazdowe 20 gr. Ażeby umożliwić mieszkańcom otrzymywanie szybszego połączenia z kolejkami dojazdowemi, Dyrekcja kolejek dojazdowych zobowiązała się, z chwilą wejścia w życie nowej umowy uruchomić na wszystkich linjach zamiejskich do granic miasta specjalne pociągi, które będą kursować co 6—8 minut.

Umowa ta została przez Magistrat przesłana Ministerstwu Komunikacji do zadecydowania. Otóż przed kilku dniami Ministerstwo Komunikacji zakomunikowało Magistratowi, że umowa została w całej rozciągłości zaakceptowana.

Wobec tego, czynione są wszelkie przygotowania w celu wprowadzenia w życie tej inowacji, która rozpocznie się już dnia 1-go listopada.

Straszna zemsta kłótliwej sąsiadki

Mściwa kobieta oblała jakimś gryzącym płynem twarz przeciwniczki

Przy ulicy Anny 21 zajmują mieszkania dwie sąsiadki — niejaka Franciszka Braun i Anna Gołębiowska. Na tle porachunków osobistych wynikały między niemi bardzo często kłótnie, a nawet nieraz i bójki.

Onegdaj sąsiadki znowu wszczęły między sobą kłótnię, w trakcie której Gołębiowska ugodziła Braunową w głowę tępem narzędziem. W odpowiedzi na to Braunowa chlusnęła w twarz Gołębiowskiej jakimś płynem gryzącym, wskutek czego ta ostatnia uległa poparzeniu twarzy i oczu. Na krzyki poparzonej, zbiegli się sąsiedzi, którzy zatrzymali Fr. Braunową i oddali ją w ręce policji.

W komisarjacie zatrzymana starała się wykazać swe alibi, które okazało się kłamstwem, wobec czego zatrzymano ją do dyspozycji sędziego śledczego.

Gołębiowska, która stanowczo twierdzi, że to Braunowa w straszny sposób zemściła się na niej, została odwieziona w stanie ciężkim do szpitala.

Występ kasiarzy w Szadku

skończył się rozpruciem kasy i zrabowaniem z niej 5 tys. zł. i różnych kosztowności

Wczoraj w nocy do młyna udziałowego w Szadku dostali się drogą włamania nieznani sprawcy, którzy po rozpruciu kasy ogniotrwałej, zrabowali z niej 5 tysięcy złotych i 13 dolarów oraz szereg kosztowności, przechowywanych w kasie, a mianowicie kasetkę stalową, będącą własnością dr. Lipińskiego, w której znajdował się zegarek złoty, 14 brylantów i rozmaita biżuterja, kasetkę, będącą własnością Jezefa Błaszka, z zawartością 400 rubli w złocie, 300 marek w złocie i biżuterją.

Sprawcy przedostali się do młyna przez okno od strony szosy.

Po rabunku, kasiarze niepostrzeżeni przez nikogo, zbiegli bezkarnie tą samą drogą.

Straty są wielkie, dotychczas nieobliczone.

Na miejsce włamania przybyły władze śledcze, celem przeprowadzenia dochodzenia. Aresztowano kilka podejrzanych osób.

Wielkie święto 25 p. p. w Piotrkowie

Wręczenie chorągwi ufundowanej przez społeczeństwo piotrkowskie

Z okazji uroczystości wręczenia sztandaru 25 p. p., stacjonowanemu w Piotrkowie, mającej się odbyć w dniu 27 listopada r. b.

Komitet Obywatelski Uroczystości wydał następującą odezwę, w której mówi między innemi:

„W chwili, kiedy Ojczyzna nasza święci dziesięciolecie niepodległego bytu, przypada 10-ta rocznica istnienia 25 p. p., pułku, który, mając siedzibę w naszym Grodzie Trybunalskim, związany jest ściśle z Ziemią piotrkowską.

Społeczeństwo, w zrozumieniu, że naród i wojsko stanowią jedno, postanowiło w dniu 27 listopada r. b. wręczyć 25 pułkowi chorągiew wojskową, któraby świadczyła o łączności ogółu obywateli z armją.

Na uroczystość zaproszeni będą: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Józef Piłsudski.

Ziemia piotrkowska winna godnie przyjąć Dostojnych Gości i okazać jaknajwięcej serca żołnierzom 25 pułku w podniosłej chwili wręczenia sztandaru.

Dla podołania temu zadaniu Komitet wzywa całą ludność miast i wsi powiatu piotrkowskiego: do składania podpisów na adresie hołdowniczym dla Prezydenta Rzplitej, do ofiarowania choćiażby skromnych datków na pokrycie kosztów, do tłumnego udziału w uroczystościach z wręczeniem sztandaru związanych.

Kino Spółdzielnia.

MŁODZIEŃCZY SZAŁ.

Oryginalny scenarjusz tego filmu ilustruje dzieje nieuświadomionego młodzieńca, w którym pod wpływem pobudek wielkiego świata budzą się uśpione zmysły.

Reżyser Manfred Noa uwydatnił psychologiczne podłoże tego filmu w sposób wyjątkowo kulturalny, a samą akcję wyposażył w szereg świetnych z punktu widzenia kinowego, momentów.

Rolę bohatera dramatu odtworzył Ernest Perebes. Gra jego pełna była szlachetnej wymowy, szczera w akcentach i wyrazie. Andre la Fayete dała doskonałą sylwetkę: czarowała urodą i wdziękiem. Wszystkie role (Ewelina Holt i Frida Richard) oddane bez zarzutu.

Całość posiada dużą wartość artystyczną i psychologiczną.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, **„Dzieje grzechu"** po cenach popularnych.

Jutro, sobota o godz. 3.30 po południu sensacyjny **„Proces Marji Dugan"**. Ceny najniższe.

Jutrzejsza przemjera „Dantona".

Zapowiedziana na jutro premjera „Dantona" R. Rolland'a wywołała w mieście prawdziwe zainteresowanie tak ze względu na samą osobę autora, laureata Nobla, jednego z czołowych pisarzy świata, — jak i ze względu na temat, jaki historyczny ten dramat, osnuty na tle wielkiej rewolucji francuskiej, porusza. Troską Dyrekcji i reżyserji było, by nie zatrzeć nic z tych scenicznych i literackich wartości, jakie potężna sztuka ta reprezentuje. Uczyniono wszystko, by dać jej odpowiednio stylowe i bogate ramy. Sprawiono około stu nowych kostjumów i poczyniono szereg poważnych inwestycyj, celem uzyskania należytej głębi i wyżyn perspektywy scenicznej.

By aktowi III (trybunał rewolucyjny) nadać mocy i siły wyrazu — zaangażowano prawie stu statystów; ilość, jak na nasze stosunki — niezwykłą.

Tytułową rolę tej sztuki, która będzie rewelacją dla łódzkich melomanów gra Kazimierz Kijowski.

Dekoracje (trzy zmiany) przygotował Konstanty Mackiewicz.

Wystawia i inscenizuje to olbrzymie trudne widowisko Konstanty Tatarkiewicz, który jednogłośnie odtworzy popisową rolę Robespierre'a.

Główniejsze role męskie grają: St. Just'a — E. Wierciński, Des Moulins'a — D. Damięcki, Billaud-Varennes'a — J. Bonecki, Sechelles'a — A. Żabczyński, Vadiera — J. Winawer.

Pozostałe bilety na premjerę do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR KAMERALNY

Dziś, piątek, jutro, sobota, oraz w niedzielę o godz. 9 wieczorem lekka, wytworna komedja paryska J. Deval'a **„Simona"**.

Występy Karola Adwentowicza.

We wtorek przyszłego tygodnia rozpoczyna w Teatrze Kameralnym swe występy Karol Adwentowicz.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

„Małka Szwarcenkopf", która zdobyła sobie zasłużony rozgłos dotychczasowemi przed stawieniami graną będzie dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. osiągając liczbę 20 przedstawień z rzędu.

TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.
Przędzalniana Nr. 68.

Jutro o godz. 8,30 wiecz. premjera efektownej sztuki kryminalno - sensacyjnej „Pani X." z p. Trembińską w roli tytułowej.

Kino-Palace.

SYMFONJA KSZTAŁTÓW
Dziewczę à la Garçonne.

Nazwiska tej miary jak Józefina Baker i Carmen Boni (niezapomniany „Gałganek") mówią same za siebie. To też szampańska komedja p. t. „Dziewczę á la Garçonne", w której występuje Boni oraz przebajeczna rewja „Felies Bergere" z udziałem „Czarnego Słońca Paryża" wstępnym bojem zdobyły sobie uznanie najszerszych rzesz naszych miłośników kina.

„Dziewczę á la Garçonne" to przepyszna komedja, o tak nieprawdopodobnych sytuacjach, że widz śmieje się bez przerwy, do łez.

W drugiej części programu mamy autentyczną rewję „Folies Bergere" z Paryża. Czegoś tak bajecznego nie widziała jeszcze Łódź. Scenki baletowe z udziałem Kamerowej, Kordina. Sergina i zespołu Fillers-girls, przechodzą najśmielsze wyobrażenia o przepychu oprawy dekoracyjnej i nieznanym poziomie artystycznym rewji paryskiej.

A na czele jej — ona, czekoladowa Józefina Baker. Tańczy i jak tańczy. Każdym fibrem swego ciała. Nic dziwnego więc, że tym żywiołowym, pełnym temperamentu tańcem podbiła wszystkich i zachwyciła.

Orkiestra pod batutą Z. Sandomierskiego, jak zwykle świetna.

PRZEJECHANIE W CZASIE POŻARU.

Wczoraj w czasie pożaru przy ul. Zawadzkiej i Zachodniej wpadł pod koła samochodu strażackiego 52-letni Szymon Reichman, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej 36, uległ on złamaniu 2 żeber.

„HASŁO HANDLOWE"

Układ wierzycieli w upadłości firmy A. Galusiński. Terminy nowych upadłości.

W czerwcu rb. została ogłoszona upadłość Helenie Galusińskiej, właścicielce firmy „A. Galusiński" — Sprzedaż kapeluszy i czapek męskich przy ul. Piotrkowskiej 121, na skutek żądania wierzycieli firmy „Leib Teitelbaum Synowie" z Krakowa.

W upadłości tej zgłosili swe pretensje wierzyciele na ogólną sumę 25.022 zł., którzy zebrali się w dniu 9 października r. b. w kancelarji Wydziału Handlowego, aby wysłuchać sprawozdania syndyka tymczasowego i ewentualnych propozycyj układu przez upadłą Galusińską.

Galusińska zaproponowała zaspokojenie swych wierzycieli na warunkach niżej podanych:

Zobowiązała się zapłacić 25 proc. swych długów, płatnych w czasie od 8 kwietnia 1929 r. do 8 lipca 1929 r. w trzech ratach miesięcznych, a mianowicie: 8 kwietnia w wysokości 5 procent, 8 maja — 10 procent oraz 8 lipca — 10 procent na pokrycie czego wystawi weksle z żyrem Ignaczego Stępczyńskiego.

Za układem na powyższych warunkach wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele oprócz jednego, którego należność wynosi 300 zł. wobec czego Sąd na posiedzeniu w dniu 23 października r. b. układ ten zatwierdził, uznając niewypłacalność Galusińskiej za usprawiedliwioną i zakwalifikował ją do przywrócenia do czci kupieckiej.

* * *

W sprawie upadłości firmy „A. Falatycki" Fabryka gilz przy ulicy Piotrkowskiej 31, został wyznaczony ostateczny jednomiesięczny termin na sprawdzanie wierzytelności, dla tych wierzycieli, którzy dotychczas swych pretensyj nie zgłosili do masy upadłości. Wierzyciele, którzy w tym terminie nie zgłoszą się, nie będą mieli prawa głosu na zebraniu co do zawarcia w przyszłości układu pojednawczego.

* * *

Takiż sam termin został wyznaczony w sprawie upadłości firmy „Dom Handlowy Bracia Szor i S-ka" przy ul. Piotrkowskiej 85.

* * *

Upadłym Mojżeszowi Warszawskiemu i Abramowi Marczakowi został wydany list glejtowy na trzy miesiące t. j. do 20 stycznia 1929 roku.

Ograniczenie wyjazdu na studja zagranicą

W związku z przepełnieniem na uczelniach zagranicznych, wprowadził szereg konsulatów państw obcych ograniczenia przy wydawaniu wiz dla wyjeżdżających na studja studentów obcokrajowców.

Wizy wydawane są jedynie osobom przedstawiającym zaświadczenia uniwersyteckie o istnieniu wolnych miejsc. Ponadto żądane jest oficjalnie poświadczone zobowiązanie rodziców, że będą utrzymywali swe dzieci w czasie pobytu zagranicą. Ograniczenia tego rodzaju stosują między in. Czechosłowacja i Belgja.

Zjazd rzemiosła polskiego Ziem Wschodnich w Słonimie

Dnia 28 b. m., w niedzielę, o godz. 10 rano w sali „Domu Ludowego" w Słonimie odbędzie się

Walny Zjazd

rzemiosła polskiego Ziem Wschodnich.

Celem Zjazdu — jak wynika z programu — jest wszechstronne omówienie spraw, dotyczących rzemiosła w chwili obecnej, tak ważnej dla organizacji rzemiosła na zasadach opartych na Ustawie Przemysłowej.

GIEŁDY

Warszawa, 25 października.

Waluty.

Dolar Stanów Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91 kupno 8.87).

Dewizy.

Holandja 357.45. Londyn 43.25. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.83½. Szwajcarja 171.56. Stokholm 238.35. Włochy 46.71. Wiedeń 125.34.

Popyt na dewizy większy, całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89¼, rubel złoty 4.65½. Gram czystego złota 5.9244 W obrotach międzybankowych: Berlin 212.40, Gdańsk 172.93, Nowy Jork 891.95 (100 dol. kabel).

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa poż. premjowa dolarowa 98.00.

Akcje.

Bank Handlowy 120.00; Bank Polski 173.50 — 173.25 — 173.50; Bank Zachodni 32.50; Bank Zw. sp. zar. 80.00; Częstocice 52.00; Firlej 63.00; Węgiel 99.25; Lilpop 37.50; Modrzejów 35.50 — 35.00; Ostrowiec serja B I em. 113.00; Parowozy 32.50 — 34.00 Rudzki 39.00; Starachowice 45.75; Zieleniewski 152.00; Zawiercie 20.50; Borkowski 16.00; Spirytus 25.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 36.50 — 37.00
Pszenica 45.00 — 45.50
Jęczmień brow. 37.00 — 37.50
Jęczmień na kaszę 34.50 — 35.00
Owies jednolity 36.00 — 36.50.
Groch polny 46.00 — 48.00
Otręby żytnie 26.00 — 27.00.
Otręby pszenne 27.00 — 28.00
Mąka pszenna 4/0 A 78.00 — 80.00.
Mąka pszenna 4/0 (65 proc.) 70.00—72.00.
Mąka żytnia 70 proc. 49.00—50.00.
Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Bierność bilansu handlowego

Z odczytu dyr. E. Samborskiego

Wczoraj w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ulicy Piotrkowskiej 113, dyr. Kasy Chorych p. dr. Samborski wygłosił odczyt na temat bierności bilansu handlowego.

Odczyt ten na aktualny obecnie temat wzbudził wśród szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego tak kolosalne zaiteresowanie, że sala zaledwie mogła pomieścić wszystkich zainteresowanych.

Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w czasie której prelegent udzielił szeregu odpowiedzi na pytania słuchaczy odnośnie do poruszanych w referacie zagadnień.

ODEZWA

do wszystkich Związków i Cechów młynarskich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej

Koledzy Młynarze!

Nad rzemiosłem naszem zawisła groźba, bardzo dla nas brzemienna w skutkach, jeśli stanie się faktem. Oto nowa Ustawa Rzemieślnicza rzemiosło nasze, mające odwieczną tradycje, kasuje i zamienia wszystkich młynarzy, zarówno pracujących w wielkich młynach parowych, wodnych i na wiatrakach w zwykłych fachowych robotników. Z chwilą, gdy ta ustawa definitywnie zostanie uzupełniona, a co stać się ma 27 listopada 1928 r. t. j. w dniu wyborów do Izb Rzemieślniczych, zniknie rzemiosło młynarskie, znikną związki rzemieślniczo-młynarskie i znikną cechy z dotychczasową tradycją i prawami.

Przeciwko temu musimy się bronić, musimy ocalić od zagłady naszą godność rzemieślniczą, nasze prawa, jakie ustawy państwowe zostawiły rzemiosłu i rzemieślnikom, nasze przyszłe szkoły zawodowe i wewnętrzną organizację cechowo-związkową.

Jeszcze jest czas „jeszcze zdążyć możemy. Dziwną zgoła jest ta bierność młynarzy i związków, które do tej pory w obronie rzemiosła nie odezwały się ani słowem.

Kalisz, miasto nawskroś młynarskie, daje inicjatywę i potrzeba tylko zrozumienia i uświadomienia, potrzeba tylko trochę dobrej woli, a obronimy się przed tem, co nam grozi.

Na dzień 4 listopada b. r. naznaczamy Zjazd delegatów młynarzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd ten rozpatrzy wszystkie sprawy z obroną rzemiosła młynarskiego związane i po wyniesieniu odpowiednich uchwał wyznaczy do Warszawy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społ., Min. Spraw Wewn., Min. Przemysłu i Handlu osoby, które zajmą się przeprowadzeniem uzupełnienia Ustawy Rzem. w sensie utrzymania rzemiosła młynarskiego i przyznania prawa głosu i wyboru do Izb Rzemieślniczych.

A jest to jeszcze możliwe. Czas nagli! Odezwę tę publikujemy w różnych pismach krajowych, wysyłamy do Cechów i Związków.

Niechaj natychmiast po przeczytaniu jej wpłyną zapytania do nas o informacje, na które odwrotną wyślemy odpowiedź.

Powtarzamy, czas nagli! Do szeregu, do obrony przed robieniem z nas parjasów! Chcemy być rzemieślnikami, gdyż mamy ku temu wszystkie prawa.

Adres dla korespondencji: Kalisz, Stow. Rzem. Chrześc., Piekarska Nr. 7 — dla p. Aleksandrzaka Józefa.

Stow. Mistrzów i Czeladzi Młynarsk. w Kaliszu.

CO KRAJ — TO OBYCZAJ

JAK WYGLĄDA BANKIET ARABSKI

Ludzie wszystkich narodów i wszystkich czasów zawsze odczuwali potrzebę uczczenia uroczystych okoliczności życiowych bardziej obfitem i wystawnem jadłem. Biblijny ojciec zabił z okazji powrotu syna marnotrawnego jedno z najładniejszych cieląt, a w czasach obecnych urządza się bankiety z okazji przybycia wybitniejszych gości.

Nie wszędzie jednak ucztom tym towarzyszy powszechny w Europie przepych zastawy i dobór potraw. Znane są jeszcze kraje, gdzie przyjęcia przypominają charakter godów biblijnych, jak np. w Syrji i Arabji, a o jednym takim bankiecie we wsi arabskiej opowiada angielski komisarz polityczny T. E. Lawrence:

Rankiem, pomiędzy godziną ósmą, a dziesiątą do obozu naszego przysłano kilka klaczy pełnej krwi arabskiej z pięknemi i wygodnemi siodłami. Wsiedliśmy na nie i otoczeni tuzinem służących, wyruszyliśmy w drogę przez piaszczystą pustynię, tu i owdzie pokrytą karłowatemi krzewami. Konie nasze prowadzono za uzdy, gdyż jazda kłusem czy galopem uważana byłaby za objaw gminności. W ten sposób dotarliśmy do namiotu, który zamieniony był na salę gościnną.

Przy wjeździe rzuciły się na nas wszystkie miejscowe psy, które zostały odpędzone przez licznie zgromadzonych mieszkańców wioski. Weszliśmy do części namiotu zamienionej na poczekalnię i bogato przybranej kobiercami. Wkrótce zjawił się gospodarz, wypowiedział nieśmiało kilka słów powitalnych i zniknął. Po pewnym czasie powrócił i zaczął zabawiać gości pokazywaniem tresowanego sokoła, jakiegoś dziwacznego koguta, antylopy a nawet koziorożca. Z sąsiedniej kuchni dolatywał zapach przyprawianego mięsa i różnych korzeni.

Po chwili podszedł do nas gospodarz czy też jego zastępca i zapytał: „białą czy czarną?" Miało to oznaczać zapytanie, co gość woli — herbatę czy kawę, którą nalewał niewolnik z wysokiego dzbana do glinianych filiżanek. Kawę podawano tak długo, dopóki w kuchni nie przyprawiono jadła.

Wreszcie przez liczne zastępy gapiów przecisnęli się dwaj Arabi, niosący olbrzymią misę, napełnioną mięsem i ryżem. Misa ta miała dwa metry w obwodzie i przeznaczona była do nakarmienia całego plemienia w czasie uroczystych przyjęć. W środku jej wśród masy ryżu leżały pokrajane trzy skopy. Gdy misę ustawiono w pośrodku gości, zjawił się korowód sług z małemi kociołkami i miedzianemi garnkami, które napełniano pływającem w maśle i tłuszczu mięsem, kawałkami ogonów i skóry. Następnie słudzy wyjęli wnętrzności i położyli je na głowie skopów, a zawartość kociołków i garnków wylali na ryż i tak długo dolewali na misę tłuszcz, aż zaczął on ściekać na ziemię i utworzył na piasku wielką kałużę, co zgromadzeni Arabi przyjęli oznakami zadowolenia, jako szczyt wykwintnego nakrycia.

Teraz powstał gospodarz i zaprosił gości do uczty. Dobry ton wymagał, aby udawali że nie słyszą. Dopiero po chwili jeden zaczął się oglądać na drugiego i proponować, aby przybliżył się do misy. Początek zrobił najstarszy szeik a za nim poszli inni. Wszyscy zasiedli w pobliżu misy, zawinęli na prawej ręce rękawy po łokieć i włożyli palce do jadła, wypowiadając przytem przepisaną formułkę: „w imię Boga miłościwego i dobrego" Następnie z mięsa, ryżu i tłuszczu lepili małe kulki i wkładali je do ust.

Po nasyceniu się goście wyciągnęli ręce nad misą, aby skapał z nich tłuszcz, i dziękując gospodarzowi słowami: „niech Bóg cię za to wynagrodzi", wycierali palce w ręczniki utkane z koźlej szerści. Po kawie i herbacie, która była tak gęsta, jak syrop, goście wsiedli na konie i dostojnie powrócili do swego obozu.

Na pozostałe zaś resztki jedzenia rzuciły się dzieci i każde z nich, porwawszy jakiś kawał mięsa, ukryło się ze swą zdobyczą w ustronnej części obozu.

Życie — po śmierci...

Odrąbana głowa psa odżyła

Niezwykły eksperyment uczonego rosyjskiego

Ponad 100 lat łamali sobie uczeni głowy nad rozwiązaniem tego napozór fantastycznego problemu: w jaki sposób możnaby było zmusić do życia oddzieloną od tułowia głowę zwierzęcia?

Belgijczyk Heyman usiłował przeszczepić głowę jednego psa na tułów psa drugiego. Francuz Labord zajmował się nawet problemem transplantacji głowy ściętego na gilotynie skazańca na psa. Dzisiaj, kiedy uczonemu doktorowi Bruchnienko, udało się skonstruować aparat do wywoływania sztucznego obiegu krwi, problem ożywienia martwej głowy stał się z punktu widzenia nauki faktem dokonanym. Uczony ten zademonstrował zdumionym przedstawicielom współczesnej nauki odrąbaną od tułowia głowę psa, która leżąc na porcelanowym talerzu, żyła, oddychała, szczerzyła zęby, a nawet połykała kawałki sera.

„Doświadczenie robi wrażenie sztuczki czarodziejskiej", stwierdza znany fizjolog, profesor Kulabko, który był świadkiem eksperymentów doktora Bruchnienko.

Jakie nowe teorje i praktyczne następstwa pociągnie za sobą nowy ten eksperyment? Dzisiaj nie można jeszcze na pytanie to dać wyczerpującej odpowiedzi, faktem jednak jest, iż przyczyni on się w bardzo znacznej mierze do dalszego poznania tajemnic życia naszego i życia wszystkich żywych istot wogóle.

W Rosji czyniono już liczne próby w dziedzinie ożywiania poszczególnych części martwego organizmu. W laboratorjach moskiewskich i leningradzkich żyją w specjalnych roztworach odcięte od kończyn palce. Żyją one w pełnem słowa tego znaczeniu, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że od czasu do czasu trzeba im obcinać stale rosnące poznokcie.

Podczas wykładów w Muzeum politechnicznem pulsuje na katedrze serce królika, od którego prowadzą przewody metalowe do dzwonka elektrycznego, wydającego pod działaniem bijącego serca rytmiczne, monotonne dźwięki.

Doświadczenia profesora Kulabki w dziedzinie ożywienia martwego serca cieszą się zasłużoną sławą wśród uczonych całego świata. Profesor ten po raz pierwszy w historji świata potrafił przywrócić do życia serce martwego człowieka, które notabene po wyjęciu go z ciała przez 30 godzin leżało na lodzie.

Również inne organy skomplikowanego organizmu istot żyjących udało się uczonym ożywiać. Jedynie ożywienie centralnego systemu nerwowego, głowy, zdawało się być zadaniem nie do rozwiązania. A dlatego tem większe było zdumienie całego świata naukowego, kiedy na ogólnorosyjskim zjeździe fizjologów doktór Bruchnienko zademonstrował swój epokowy eksperyment z przywróconą do życia głową psa.

Łatwiej daje sobie radę z dzikiemi końmi

niżeli z żoną

Znany artysta filmowy Tom Mix, który tak świetnie poskramia najdziksze konie i zwycięża na ekranie całe oddziały uzbrojonych przeciwników, nie może sobie jakoś poradzić ze swoją żoną.

Pani Mix postanowiła wnieść skargę rozwodową przeciw swemu małżonkowi i udała się z Nowego Jorku do Paryża, celem szybszego przeprowadzenia sprawy. Tom Mix w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że dom jego jest każdej chwili dla żony otwarty. Gotów jest pogodzić się z nią i cieszyć się będzie, jeżeli żona z dzieckiem zechce powrócić do niego.

Widać, że łatwiej z dzikim koniem na arenie — niż z kochaną żoną w domu...

Niezwyciężony...

Zakuty w kajdany, postrzelony — a jednak wymknął się policji

Funkcjonarjusz policji śledczej aresztował w Kokoszycach (na Śląsku) niejakiego Kruczka za kradzież roweru. Wobec tego, że Kruczek stawiał silny opór, policjant zakuł go w kajdanki i zamierzał go odprowadzić. W pewnym momencie Kruczek uciekł policjantowi w kierunku lasu kokoszyckiego, gdzie po chwili udało mu się zerwać kajdanki z rąk. W tej samej jednak chwili zbliżał się leśniczy, który sądząc, że ma do czynienia z kłusownikiem, strzelił do niego z odległości 12-tu metrów. Kruczek został tak dotkliwie postrzelony, że padł na ziemię, nie dając znaku życia. Gajowy, mniemając, że zabił kłusownika, popędził do wsi po ludzi, policję i wóz, z którym wrócił po małej chwilce na miejsce wypadku.

Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, prócz kajdanów zerwanych, nie znaleziono ani śladu po „zastrzelonym" K., który pomimo postrzału skorzystał z nieobecności gajowego i zwiał, gdzie pieprz rośnie.

Jak się ludzie bawią

w Kownie

oryginalny zakład

Z Kowna donoszą: W Szawlach na Litwie odbył się oryginalny proces. Mianowicie niejaki Mendel założył się z Rożańskisem o 100 litów, że podczas największego ruchu przejdzie przez miasto bez ubrania. Gdy Mendel dokonał tego, Rożańskis odmówił mu zapłacenia 100 litów. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Rożańskisa na zapłacenie umówionej sumy.

Peter Oldfeld

Przedruk wzbroniony

38)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

Swoboda, z jaką Durand poniechał tematu Moro i zaczął mówić o nieżyjącym człowieku, który zainteresowany był tylko w sprawie brylantu meklemburskiego, przekonała Lavingtona, że szwajcarski detektyw nie podejrzewał dotąd istnienia tajnego traktatu. Jednakowoż to rozmyślne oszukiwanie człowieka, który mógł być nieocenionym sprzymierzeńcem, nie dało mu żadnego zadowolenia. Omówi tę rzecz z Betty Marshall i obydwoma ministrami i nie będzie to jego winą, jeżeli Durand nie dowie się całej historji.

W nadziei, że Betty zjawi się wcześnie na schadzkę, postanowił zjeść obiad w Bawarji i przed ósmą siedział już przy stole, mając przed sobą omlet i wielką szklankę monachijskiego piwa. Patronne w wolniejszych chwilach, zabawiała się liczeniem, wiele razy gość spojrzał na zegarek. O wpół do dziesiątej osiągnęła wcale wysoką cyfrę. Zważywszy na to, że Hennig miał spotkanie o siódmej, nie było żadnego możliwego wyjaśnienia, dotyczącego zwłoki Betty — a przynajmniej takiego, któreby stłumiło niepokój Lavingtona. O trzy kwadranse na dziesiątą doszedł do przekonania, że chcąc mu pomóc, naraziła się sama na niebezpieczeństwo i myśl ta nie przyniosła mu naturalnie ani ulgi, ani pociechy.

ROZDZIAŁ XIX.

Betty na herbacie.

W małym pokoiku u Rolfa, Betty, siedząc nawprost kapitana Henniga, popijała herbatę i rozmyślała o cytacie ze Strindberga. Brzmiała ona jak następuje:

„Doświadczenie długiego życia nauczyło mnie, że najgłębszą słabością ludzkiej natury jest próżność. Chcąc przeto wydobyć prawdę z przestępców, doprowadzam ich do chełpliwości. Niema skromnych ludzi. Skromni chełpią się swoją skromnością".

Kapitan Hennig nie należał do tych, którzy chełpią się swoją skromnością. Był zadowolony ze swego wyglądu i swoich ubrań i dumny z lokali, do których uczęszczał i ludzi, którymi się otaczał. Kiedy opowiadał, jak ważną rolę odgrywał w czasie wojny i jaką jest teraz figurą w tym okresie, którzy tchórzliwi republikanie niemieccy nazywają pokojem, Betty wyobrażała sobie, że łatwo jej przyjdzie podziałać na miłość własną tego człowieka i wydobyć zeń potrzebne wiadomości.

Ale nim zdążyła wypalić drugiego papierosa, przyznała się przed samą sobą, że została pobita. Chełpił się z całą świadomością, lecz ilekroć poruszyła temat jego obecności w Genewie, zmieniał ze śmiechem przedmiot rozmowy. Zabawiał ją zręcznie rozmową i, w zwykłych okolicznościach, byłaby się przysłuchiwała jego opowiadaniom z wielkiem zainteresowaniem, tego popołudnia jednak czuła się upokorzona z powodu niemożności wydarcia mu tajemnicy. Tylko raz, kiedy wspomniała znacząco hrabiego von Firbacha, robiąc aluzję do jego polityki, wypowiedział się z pewną szczerością.

— Jako patrjota niemiecki — oznajmił — robię wszystko co mogę, żeby pokrzyżować plany tego starego szkodnika. Niemcy zostały zbudowane na fundamencie potęgi militarnej i wszystkie te układy i rokowania mogą je tylko osłabić i to raz na zawsze.

— Ale cóż mu pan może zrobić? — zagadnęła Betty, nie przyznając się wszakże, jak gorąco zgadzała się z polityką „starego szkodnika".

— Mam swoje sposoby.

Roześmiała się niedowierzająco. Niemiec poruszył się gniewnie.

— Może za niewiele godzin przekona się pani, że nie mówię na wiatr — rzekł chełpliwym tonem.

Własne słowa coś mu widać przypomniały, gdyż spojrzał na zegarek i kazał podać rachunek.

— Będę musiał panią przeprosić, ale mam ważne spotkanie.

— Ciekawa jestem, co za spotkanie, skoro pan w taki sposób opuszcza swego gościa?

Ale kapitan Hennig nie dał się pociągnąć za język. Pomógł jej włożyć płaszcz i odprowadził do drzwi herbaciarni. Zauważyła, że sam nie włożył ani kapelusza, ani płaszcza.

— Muszę jeszcze zatelefonować — wyjaśnił.

Znalazłszy się na ulicy, Betty zamyśliła się głęboko. Hennig był zbyt dobrze wychowanym człowiekiem, żeby naprawdę bez ważnych powodów wypraszać swego gościa. Zaś owe ważne powody niechybnie były w związku ze skradzionym traktatem. Warto będzie tedy mieć na niego oko. Oddaliła się kilka kroków i wpadła do sklepu z kapeluszami, z którego okna mogła widzieć wychodzących od Rolfa.

Wszedłszy do sklepu, zorjentowała się, że wypada jej coś kupić i błysnęła jej myśl, że mogłaby przecież kupić drugi kapelusz. Hennigowi trudniej ją będzie poznać w razie, gdyby go chciała śledzić. Wybrała więc mały cloche, zasłaniający znaczną część twarzy i ledwie zdążyła zapłacić, kiedy jej amfitrjon z przed kilku minut wyszedł z herbaciarni i rozejrzawszy się niespokojnie w obie strony ulicy, ruszył stromą spadzistością w kierunku Starego Miasta.

Betty szła za nim krok w krok. Małe było prawdopodobieństwo, żeby ją zobaczył, gdyż wąska uliczka zatłoczona była ludźmi i dopiero kiedy śledzony przez nią człowiek dotarł do Bourg du Four, starego placyku na szczycie wzgórza rozwinęła większą ostrożność. Tu Hennig zatrzymał się i rozejrzał naokoło. Betty obserwowała go z drzwi sklepu, którego obsługa wzięła ją prawdopodobnie za zazdrosną żonę, szpiegującą małżonka. Myśl ta wywołała w niej niesmak, ale wprędce przestała się troszczyć o pozory, pochłonięta tem, co widziała. Niemiec doszedł do sklepu z antykami i zaczął się przed nim przechadzać, tam i zpowrotem. Jasnem było, że nie przyszedł się tutaj zachwycać architekturą Starego Miasta i o ile nie wchodziło w grę spotkanie z kobietą, co nie wydawało się prawdopodobne, Betty czuła, że dowie się czegoś o skradzionym traktacie.

Upłynęło trochę czasu. Spoglądała niecierpliwie na swój zegarek w bransoletce tak prawie często, jak kapitan Hennig na swój. W końcu zjawił się jakiś osobnik, mały, przysadzisty, o okrągłej twarzy, który wydał się jej podbny do jednego z indywiduów, którzy próbowali porwać Lavingtona w jego ogrodzie. Zbliżywszy się do sklepu z antykami, zaczął udawać, że się przygląda meblom przez szybę wystawową. Musiał coś powiedzieć do Niemca, bo w chwilę później obaj ruszyli w jej kierunku.

(D. c. n.).

KINO ERA

dawniej „FLORA“, Zawiszy 22 (Bałuty)

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha

Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie:

Wspaniały pełen olśniewających momentów film

Dama w wagonie sypialnym

Podług najpoczytniejszej powieści: Dekobry. — Niesamowite przygody arystokraty w Bolszewji.

W rolach głównych:

Przedwcześnie zmarła **Claude France, Olaf Fiord, Mary Lerta**

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

607

Od wtorku, dn. 23-go do poniedziałku, dn. 29-go października 1928 r. włącznie

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO

Wielki szlagierowy program

Poraz pierwszy w Łodzi

Młodzieńczy Szał

Dramat reżyserji Manfreda Noa. Tragedja nieuświadomionych. Miłosny szał osiemnastoletnich. W sidłach wyrafinowanej uwodzicielki. W pętach rozpustnicy. Miłość... Miłostki... Szał... Upojenie.

W rolach głównych:

Kusicielsko piękna ANDRE la FAYETTE.

Czarująca EWELINA HOLT

i ERNEST VEREBES.

Następny program: „Pamiętnik Ekscelencji“ W rolach głównych Olga Czechowa i Willy Fritsch.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o godz. 3.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

Wakują stanowiska

Poważne i wielkie przedsiębiorstwo poszukuje dla działu propagandy i akwizycji kilku inteligentnych i wymownych panów (pań). Od kandydatów wymaga się obrotności, energji i inicjatywy.

Dochód około 3,000 złotych miesięcznie — jest łatwo osiągalny. Działalność przyjemna i wdzięczna— poważne stanowisko. 475

Ewentualne zabezpieczenie przyszłości.

Oferty: Łódź. Poczta Główna, skrzynka 501.

Dr. med.

A. Gotlib

Akuszerja i choroby kobiece

ul. Piotrkowska 26, tel. 77-50

Przyjmuje od 4—7. 418

Dr. med.

R. STUPEL

Szkolna 12

powrócił

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena (ekzematy, nowotwory złośliwe) 429

Przyjmuje od 6—9 po poł.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

powrócił 170

Specjalista choròb skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Heller

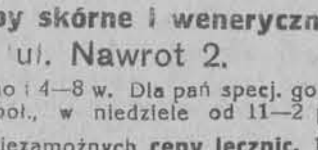
Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2.

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 169

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA“

Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.

Wystrzegać się naśladownictw.

414

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp.

DOKTÓR 967

Wołkowysk

Cegielniana 25

Tel. 25-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. **8—10, 12—2 i 4—8** w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Doktór

Klinger

Powrócił.

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów.

W niedziele i święta od 10—12

121



Polska Samopomoc Włókiennicza

ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku dnia 23-go października do dnia 29 października r. b. włącznie

PENSJONARKI

Romans studentek dzisiejszej doby w 10 aktach

w rolach głównych

Astra Grundt, Gut Moscheim, Małgorzata Stengrift

Następny program

CZAR GRZECHU

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

SZKŁO OKIENNE

760

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA. Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Do akt № 1434 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dn. 6 listopada 1928 roku., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Tramwajowej № 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Frenkła i składających się z mebli i inn. ocenionych na sumę 470 zł.

Łódź, dn. 23 października 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński

Do akt № 1299 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd № 30, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maksa Rotberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 5050 złotych.

Łódź, dn. 24 października 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Cholewkarze

potrzebni. Zgłoszać się Sp. Ak.

„Gentleman“

474 Aleksandrowska 156

Ogłoszenia drobne

Na wypłatę!

Najniższe ceny: Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane sweatry. Kostjumy sweatrowe. Damskie, męskie, pulowery. Berety francuskie, boty. Poleca Leon Rubaszkin, ul. Kilińskiego 44. 166

Poszukuję

zdolnego blacharza na roboty samochodowe do Zakopanego Zgłoszenia Główna 36, L. Taler. 72

Potrzebni

czeladnicy stolarscy zaraz Cegielniana 115 70

Potrzebny

uczeń do fryzjera Karolewska 11 74

Dnia 23 października b. r. oddalił się z domu 12-o letni Zbyszek Szafrański, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 137 Wygląd: blondyn, niebieskie oczy, ubrany w szary garniturek (krótkie spodeńki). Ktoby wiedział o pobycie chłopca proszony jest o powiadomienie matki, zamieszkałej pod powyższym adresem 73

Przybłąkał

się pies-wilk, można odebrać za zwrotem kosztów. Kozula ul. Rzgowska 98 w godzinach wieczorowych. 63

Zaginął

wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany przez Urząd Gminy Poddębice na imię Walentyny Józefowicz 75

KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych

Początek seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 1. pp. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Sensacja ekranów zagranicznych. Film, który zdobył rozgłos na całym świecie p. t.

Gehenna zdradzonego męża

dramat osnuty na tle przeżyć oficera niemieckiego, uczestnika wojny światowej, który się dostał do niewoli francuskiej.

W rolach głównych: **Agnes Petersen-Mozżuchinowa, Agnes Esterhazy i Angelo Ferrari**

Reżyserja Ryszarda Oswalda. Reżyserja Ryszarda Oswalda.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**